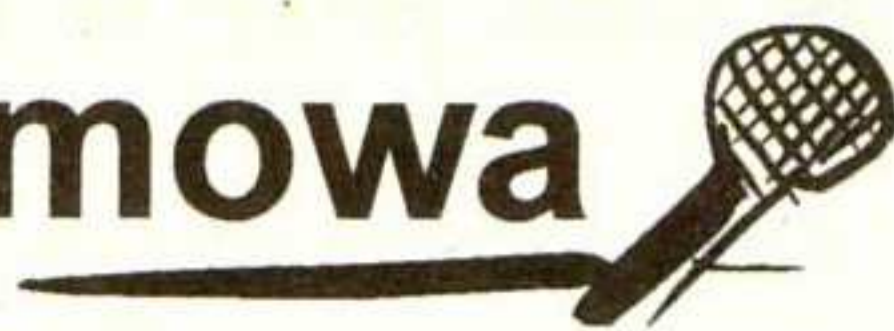


Zabytki w miniaturze hitem regionu

Rozmowa



z MARIANEM PIASECKIM,
twórcą i właścicielem Parku
Miniatur Zabytków Dolnego Śląska w Kowarach

- **Elektronik - informatyk z dyplomami magistra inżyniera Politechniki Wrocławskiej, uznany w Europie Zachodniej specjalista od zabezpieczenia systemów reaktorów atomowych, po 26 latach pracy w Berlinie Zachodnim powraca do Polski. Jakie były powody takiej decyzji?**

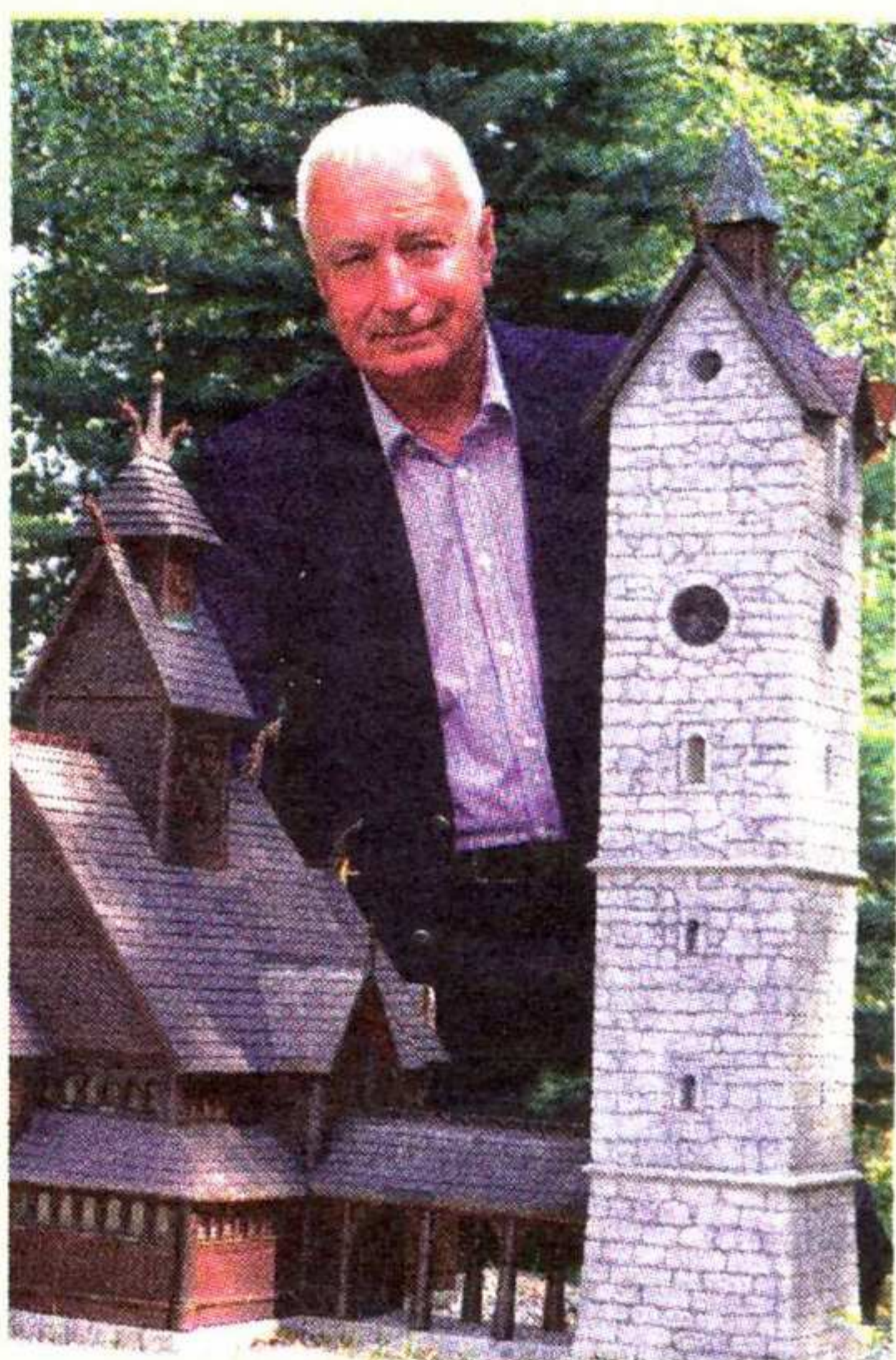
- Po katastrofie w Czarnobylu skończył się temat budowy elektrowni atomowych. Specjalistów pozbawiono możliwości rozwijania zawodowej kariery. Dla mnie nadszedł czas refleksji. Poznana na obczyźnie uroczą Małgorzata, potem żona, podobnie jak ja tęskniła do rodzinnych stron. Nasza miłość była motorem do planowania wspólnej przyszłości.

- **Skąd rewelacyjny pomysł wybudowania w miniaturze w jednym miejscu parku, wybranych dolnośląskich zabytków, łączących w sobie style architektoniczne z różnych epok i krajów Europy?**

- Mój ojciec był architektem. On rozbudził zamiłowanie do sztuki, nauczył rozpoznawać w niej piękno i harmonię. Ćwierć wieku podróżowałem po Europie i świecie, w kilku krajach oglądałem miniatury zabytkowych budowli. One były inspiracją. Miałem zaoszczędzony kapitał i wiele pomysłów. Władzom Karpacza zaproponowałem utworzenie Centrum Kultury z muzeum sportu i turystyki oraz muzeum zabawek, z parkiem miniatur. Ponadto miało to być miasto szczęśliwych małżeństw, z „Bachusem” jako gospodą weselną i sadzawką ze źródłaną wodą. Spodobał mi się zwyczaj plenerowych zaręczyn, zatapania bukietów ślubnych, romantycznych spacerów w podświetlanej scenerii parku i inne atrakcje. Niestety, z tych planów i zamierzeń nic nie wyszło. Rozmowy z urzędnikami przebiegały opornie. Nie byli zainteresowani. Górą była papierowa biurokracja.

- **W wydzierzawionej hali byłej Fabryki Dywanów specjaliści po cieplickim Zespole Szkół Rzemiosł Artystycznych stworzyli osiem miniatur. Otwarcie Parku Miniatur Zabytków Dolnego Śląska wraz z przewiezieniem eksponatów nastąpiło w 2003 roku w Lubomierzu. Podczas Festiwalu Filmów Komedycznych.**

- Tak było. Spotkaliśmy się tam z uznaniem prominentnych osób ze świata artystycznego, dziennikarzy prasy, radia i telewizji oraz mieszkańców i turystów. Obecnie usytuowany w bajkowym krajobrazie Park Miniatur w Kowarach wyróżnia się spośród znanych tego typu obiektów w Europie. W 2012 roku nasze wspaniałe 43 miniatury dolnośląskich zabytków w skali 1:25 obejrzało 330 tysięcy osób. Dziennie od półtora do trzech tysięcy. Głównie z Polski, Niemiec, Czech, Danii, Holandii i Rosji (zimą). Przyjeżdżają grupy dzieci i młodzieży z całego kraju. W rekordowy dzień naliczono 37 autokarów. Okolice miniatur zdobi parkowa flora z kwiatowymi kompozycjami. Nasi przewodnicy oprowadzają w sześciu językach. Turyści nie muszą płacić na zgodę na fotografowanie i filmowanie. Materiały, z których budujemy modele, są odporne na wpływy atmosferyczne. Zimą ekspozycję prezentujemy w hali. Każda miniatura jest co roku restaurowana. Ciągłe powstają nowe. Siedemnastu specjalistów to fachowcy wysokiej klasy. Zbudowanie jednej minia-



tura trwa od dwóch miesięcy do dwóch lat. Teraz powstaje pomniejszony kowarski Nowy Dwór i obiekt pałacowy w miejscowości Moszna z 99 wieżami (opolskie). Park Miniatur to spora firma, w Kowarach i w Niechorzu zatrudniam 61 osób.

- **Rok temu prezydent Rafał Dutkiewicz zaproponował przeniesienie całego Parku do Wrocławia, bo to wielka i wielokrotnie honorowana atrakcja turystyczna dolnośląskiego regionu. Nie przekonał pana. Co zdecydowało o odmowie?**

- Patriotyzm lokalny. I uznanie, i pochwały, które cieszą. Od wielu osób, nawet z pierwszych stron gazet. Polityków, aktorów, piosenkarzy, reżyserów filmowych, duchowieństwa. Ostatnio w Parku Miniatur gościłem kardynała Niemiec, Meissnera, i arcybiskupa Lwowa, Mieczysława Mokrzyckiego. Pierwszy program czeskiej telewizji wyemitował reportaż o pałacach, kościołach, zamkach, basztach, wieżach, ratuszach, kamieniczkach, domach, starówkach i schroniskach w miniaturze. Uhonorowano nas Dolnośląskim Kluczem Sukcesu i nagrodą starosty jeleniogórskiego „Liczyrzepa”. Zostałem wybrany „Człowiekiem Roku 2009” przez „Nowiny Jeleniogórskie” i Osobowością Roku 2012. Lista nagród, odznaczeń i wyróżnień jest długa.

- **Park Miniatur Latarni Morskich ma Niechorze w gminie Rewal. Co tam turyści i wczasowicze mogą obejrzeć?**

- Do zainwestowania nad morzem 4,5 miliona złotych (bez dofinansowania z Unii Europejskiej), namówił mnie właściciel „Sandry” w Pogorzeliczy i w Karpaczu, Janusz Zalewski. Od maja do końca 2012 roku miniaturowe polskie latarnie, latarniowce, ogromne koło sterowe, hełmy nurków, lunety żeglarskie czy katedrę w Kamieniu Pomorskim „zaliczyło” 90 tysięcy osób. Budowa tej ostatniej w skali 1:10 kosztowała 400 tysięcy złotych. Zwiedzających zaskakują grające organy i witraże, jak w oryginale. W obu Parkach Miniatur wszystkie elementy są odtwarzane z największą dokładnością. Życzę wszystkim wielu wrażeń, dobrej zabawy i przyjemności z oglądania naszych „cudeniek”, jak mówią turyści.

Henryk Stobiecki